

# WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Wykład 26

ks. Robert Głuchowski

**„GDY NADSZEDŁ W KOŃCU DZIEŃ PIĘCDZIESIĄTNICY...” (Dz 2,1)**

**W ostatniej audycji mówił ksiądz o wielkiej roli jaką Duch Święty odgrywa w Dziejach Apostolskich, która to księga nazywana jest nawet „Ewangelią Ducha Świętego”.**

Mówiłem o tym jak św. Łukasz akcentuje rolę Ducha Świętego w całej historii zbawienia: w starym przymierzu, w działalności Jezusa, a przede wszystkim w działalności Kościoła. Szczególnie zaś autor Dziejów akcentuje rolę Ducha Świętego w podstawowej misji Kościoła jaką jest ewangelizacja. Gdy czytamy Dzieje Apostolskie to nabieramy przekonania, że to Duch Święty jest inspiratorem i motorem napędowym głoszenia Ewangelii „aż po krańce ziemi” (por. Dz 1,8).

**Dzisiaj z kolei chcemy przyjrzeć się bliżej opisowi zesłania Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiąt-  
nicy, który św. Łukasz przedstawia na początku Dziejów.**

Gdy chcemy mówić o Duchu Świętym w Dziejach Apostolskich to nie możemy pominąć tego absolutnie kluczowego wydarzenia. Jest to moment, kiedy wspólnota uczniów Chrystusa zostaje, według obietnicy Jezusa, „przyobleczone mocą z wysoka” (Łk 24,49). Jest to moment, w którym Kościół otrzymuje od Boga pieczęć Ducha. To pozwala uczniom Chrystusa podjąć misję głoszenia Ewangelii. Można powiedzieć, że to chwila, w której Kościół stał się samym sobą i zaczął pokazywać po co istnieje. Jego podstawową misją jest bowiem świadczenie o Jezusie, głoszenie Słowa.

**Samo opowiadanie o zesłaniu Ducha, które odnajdujemy w 2 rozdziale Dziejów Apostolskich to relacja, która jest w pierwszym odbiorze dość tajemnicza i naszpikowana biblijną symboliką.**

Słusznie zwrócił Pan uwagę na odniesienia do Biblii. Przede wszystkim, jeżeli chcemy zrozumieć ten

opis, musimy zauważyć, że pisarz natchniony, w tym przypadku św. Łukasz, nie tylko przedstawia wydarzenie, ale stara się również podać jego interpretację, a pomaga mu w tym odwołanie się do biblijnych motywów. Zasygnalizujemy najważniejsze. Są trzy takie punkty.

Po pierwsze musimy pamiętać, że zesłanie Ducha Świętego zastępuje stare święto żydowskie ogłoszenia Prawa na Synaju, bo tym było święto Pięćdziesiątnicy. To nie przypadek, że zesłanie Ducha dokonuje się w ten a nie inny dzień. Zestawienie zesłania Ducha Świętego z dawnym świętem Izraela spowodowało, że opowiadanie bardzo przypomina teofanię na Synaju.

Po drugie wydarzenie Pięćdziesiątnicy jest związane z wniebowstąpieniem Pana Jezusa. Jedno i drugie wydarzenie jest odpowiednikiem i wypełnieniem tego, co było w Starym Testamencie. Mojżesz wstąpił na Synaj, aby otrzymać słowa życia (por. Wj 19,20). Potem zszedł do ludu, któremu je przekazał (por. Wj 19,25). Podobnie dzieje się z Jezusem. Został wywyższony na prawicę Ojca, aby otrzymać Ducha obietnicy i udzielić Go wspólnocie swoich uczniów.

Po trzecie, wydarzenie to trzeba traktować jako tekst programowy Dziejów Apostolskich i swoisty manifest tej księgi. Należy go zestawić z chrztem Pana Jezusa (Łk 3,21-22) oraz pierwszym nauczaniem w Nazarecie (Łk 4,16-30) na początku Łukaszowej ewangelii. W obydwu wypadkach ukazane są dwie siły, które dają mocny impuls wydarzeniom: Duch Święty i Słowo. W tym świetle dostrzega się łatwo, że dla autora Dziejów Apostolskich Duch Święty jest rzeczywistością istotną dla Kościoła, pobudza i zapewnia jego rozwój, tak jak Jezusowi dał impuls na początku publicznej działalności. Tutaj jest przewodnikiem misji ewangelizacyjnej.

### **Sięgnijmy więc do samego tekstu Dziejów Apostolskich.**

Budowa tej perykopy, a więc wiersze od 1 do 13 drugiego rozdziału, jest klarowna: na początku mamy wstęp, następnie opis objawienia się Ducha Świętego i wreszcie przedstawienie skutków. Szczegóły tekstu stwarzają jednak pewne problemy.

**W pierwszym wersecie czytamy: „Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu” (Dz 2,1).**

Wydarzenie rozgrywa się, jak wspomnieliśmy, w święto Pięćdziesiątnicy. W tym dniu Żydzi obchodzili jedno z najważniejszych świąt. Nazywali je Pięćdziesiątnicą, ponieważ obchodzono je pięćdziesiąt dni po święcie Paschy. Oparte jest ono na wzmiance Wj 19,1, według której Izraelici stanęli u stóp Synaju i otrzymali tam Prawo i Przymierze (por. Pwt 16,9). W pięćdziesiąt dni po odbyciu pierwszej

Paschy i wyjściu z niewoli egipskiej Bóg na górze Synaj zawarł z ludem izraelskim Przymierze. W związku z tym Izraelici otrzymali także Prawo. Uważali oczywiście, iż jest ono darem i dlatego należy za nie dziękować. Dlatego święto to przypominało dar Prawa udzielony narodowi wybranemu na Synaju. Była to konstytucja, którą wtedy otrzymał naród. Dzięki temu z narodu wyzwolonego z Egiptu powstał lud Boży. Liczni żydowscy pielgrzymi z Palestyny i całego świata przybywali w to święto do Jerozolimy, żeby wziąć udział w uroczystościach religijnych (Dz 2,5). Było to jedno z trzech świąt, podczas których Izraelici mieli obowiązek stanąć przed Bogiem, tzn. udać się do świątyni (Pwt 16,16) i tam brać udział w składaniu ofiar (Wj 23,14-17). Trwało ono tylko jeden dzień. Choć Żydzi z diaspory nie byli już do tego zobowiązani, to zgodnie ze zwyczajem też przybywali tłumnie do Świętego Miasta. Gdy św. Łukasz akcentuje, że Duch Święty zstąpił na Kościół w dzień Pięćdziesiątnicy czyli w dzień dziękowania Bogu za Prawo, to chce powiedzieć, że dla Kościoła Duch Święty jest nowym prawem. Już nie wypisanym na kamiennych tablicach, ale w sercach wierzących. Tak więc tekst mówi nam kiedy rozgrywa się wydarzenie co do dnia, ale w toku opisu czytamy jeszcze bliższą precyzację czasu zesłania Ducha Świętego. Dowiadujemy się, że była to „trzecia godzina dnia” (2,15), tj. godzina 9 rano.

### **Ważny jest czas. Czy ważne jest również miejsce, w którym to wydarzenie się dokonuje?**

Tak, bardzo ważne. Jak czytamy, zgromadzenie apostołów ma miejsce w Jerozolimie. Dla św. Łukasza było istotne aby podkreślić rolę Świętego Miasta. Tutaj zbierali się przecież ludzie, oczekujący pociechy Izraela (por. Łk 2,25.30-32). Tutaj dokonały się wydarzenia paschalne, a Jezus odchodząc nakazał uczniom w Jerozolimie oczekiwać obietnicy Ojca. A równocześnie wypełniają się także proroctwa, szczególnie to Izajaszowe mówiące, że nadejdzie czas gdy Jerozolima będzie domem modlitwy dla wszystkich narodów (Iz 56,5-8). Narody te zgromadzą się właśnie w Świętym Mieście (Iz 66,18-23), a zgromadzenie rozproszonych dzieci Izraela ma być początkiem misji wobec wszystkich narodów.

### **Wydaje się jednak, że nacisk jest również położony na słowa mówiące o zgromadzonych. Jest powiedziane, że byli „wszyscy razem”.**

To ważne stwierdzenie. Trudność egzegetom sprawia słowo „wszyscy”. O jakich wszystkich chodzi? Jak duże było to zgromadzenie? Nie wchodząc w szczegóły<sup>1</sup> możemy stwierdzić, że „wszyscy”

<sup>1</sup> Jedni egzegeci uważają, że chodzi o 120 osób wspomnianych wcześniej (Dz 1,15),<sup>1</sup> a inni przypuszczają, że autor ma na myśli Apostołów oraz pewne niewiasty, a wśród nich Maryję, oraz tzw. braci Jezusa (Dz 1,14). Wydaje się, że św. Łukaszowi zależy na tym by zestawień listę zebranych z wcześniejszym opisem. Dz 1,13-13 stanowią wprowadzenie do opisu Pięćdziesiątnicy. Św. Łukasz

to przede wszystkim Apostołowie. Pamiętamy, że chodzi o wydarzenie, które jest wypełnieniem obietnicy Jezusa, która dotyczyła jedynie Apostołów (Łk 24,49; Dz 1,4-5.8). Poza tym, gdy św. Piotr, gdy zaczyna przemówienie, ma obok siebie Jedenastu (Dz 2,14). Przemawia za tym także wzmianka o tym, że ci, którzy otrzymali Ducha Świętego, byli Galilejczykami. Jest to zaś niemożliwe, gdyby chodziło o 120 osób. W takim razie słowo „wszyscy” oznacza przede wszystkim Apostołów, ale także prawdopodobnie jeszcze pewne osoby ściśle z nimi związane (por. Dz 1,14). Nie należy więc wykluczać pozostałych. Musimy bowiem pamiętać, że stu dwudziestu osób wymagali rabini, by mogła powstać gdziekolwiek gmina wyznaniowa, która by posiadała własną radę lokalną, by mogła zaistnieć wspólnota.

**Każde słowo w tekście biblijnym ma znaczenie. Co znaczy więc, że św. Łukasz akcentuje, iż Apostołowie zebrali się „razem”?**

Słowa: „wszyscy razem” znów nawiązują do wydarzeń, jakie miały miejsce w czasie ogłoszenia Prawa na Synaju. Wtedy cały lud obozował razem i mówił jednogłośnie: „Uczynimy wszystko, co Pan nakazał” (Wj 19,8). O tym należy pamiętać, gdy czytamy opis zesłania Ducha Świętego. Św. Łukasz kładzie nacisk na zebranie się i jedność małej grupy uczniów Jezusa. Ta jedność wspólnoty chrześcijańskiej w chwili Pięćdziesiątnicy odpowiada jedności Izraela u stóp Synaju. Nowy lud Boży rodzi się w klimacie podobnym do tego, jaki był pod Synajem.

**Kolejne słowa: „wszyscy razem na tym samym miejscu” odnoszą się do konkretnego miejsca, gdzie rozgrywa się wydarzenie.**

Najprawdopodobniej chodzi o Wieczernik, który od czasu Ostatniej Wieczerzy stał się miejscem spotkań uczniów. Wzmianka o domu (Dz 2,2) zdaje się nawiązywać do „sali na górze” (Dz 1,13).

**Tyle o wstępie. Dalej opowiadanie nabiera dynamiki. Czytamy w kolejnych dwóch wersach: „Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napęłnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden” (Dz 2,2-3).**

Jak widzimy, św. Łukasz opisał zesłanie Ducha Świętego przy pomocy obrazowych określeń i klasycznych symboli biblijnych. Najpierw zauważamy, że wydarzeniu towarzyszyły dwa zjawiska podpa-

---

oddzielił ją, gdy chciał przedstawić okoliczności, w jakich dokonano uzupełnienia grona Dwunastu. "Los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów. Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem" (Dz 1,26-2,1).

dające pod zmysły: szum wichru oraz zjawienie się ognistych języków. W wielu miejscach Starego Testamentu jest mowa o wicherze jako znaku Bożej obecności oraz symbolu działalności Boga i to samo wyrażał symbol ognia. Tak więc, autor Dziejów Apostolskich podaje bardzo plastyczny opis, który zawiera głęboką treść. Najpierw wspomina zjawisko gwałtownego wiatru. Nie był to jednak rzeczywisty wiatr, i ze sposobu opisu widać, że św. Łukasz miał trudność w przedstawieniu działania tego zjawiska. Szumiało „jakby” wiał gwałtowny wiatr. W każdym razie wrażenie zewnętrzne wskazywało na jakiś podmuch siły, podobny do działania wiatru. Odczucie tego podmuchu było potężne. Cały dom wypełniony był jego szumem.

### **Motyw wiatru jako symbolu działania Boga jest mocno zakorzeniony w Biblii.**

Nikodemowi, który chce wiedzieć, jak działa Bóg, Jezus odpowiada: „Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża” (J 3,8). Użyty w opisie grecki termin *pnoe* (tchnie) ma wspólny źródłosłów ze słowem *pneuma* ( duch). Pochodzą one od czasownika *pnein* (tchnąć, dąć, wiać). Dlatego opis ten kojarzy się łatwo ze słowami Księgi Rodzaju o stwórczym tchnieniu Boga, porządkującym pierwotny chaos. Również stwarzając człowieka Bóg „tchnął w jego nozdrza tchnienie życia” (Rdz 2,7). Słowo to przywodzi również na pamięć tchnienie wiatru, które osuszało ziemię po potopie (Rdz 8,1). A więc chodzi o zwiastuna nowego życia. Podobna sytuacja ukazana jest w Księdze Wyjścia. Przed Izraelitami uciekającymi z Egiptu „Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim. [...] Wody się rozstały” (Wj 14,21). W symbolicznej wizji ożywienia wyschłych kości Ezechiel pisze: „Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej na tych pobitych, aby ożyli” (Ez 37,9). Znak wichru mówi więc o stwórczym i życiodajnym działaniu Boga.

### **Autor Dziejów Apostolskich pisze o szumie, który „nappełnił cały dom, w którym przebywali”, czyli salę na górze.**

Słowo greckie *echos* (szum) w Biblii odnosione jest między innymi do huku fal morskich (Ps 65,7; Łk 21,25), do burzy na morzu (por. Dz 27,40-41), do huku grzmotu (Syr 46,17), czy dźwięku trąby (Wj 19,16; Ps 150,3; Hbr 12,19). W wierszu 6 to zjawisko określone jest terminem *foné* (dźwięk). Nie jest jednak tutaj sprecyzowane, czy chodzi o bardzo silny szum. Szum „nappełnił cały dom, w którym przebywali”. Chodzi oczywiście o to, iż Duch Święty nappełnił wszystkich, którzy tam byli obecni.

**Do wrażeń słuchowych dołączyły się wrażenia wzrokowe: było to zjawisko świetlne zbliżone do ognia.**

Zadaniem ognia jest oczyszczać, rozgrzewać i oświecać. W tradycji biblijnej ogień posiada dwa podstawowe i różne znaczenia: oczyszcza i wypala grzechy oraz jest znakiem miłości (Iz 4,4; 6,6-7; Ml 3,2-3). Dlatego właśnie Mojżesz oglądał krzak palący się dziwnym ogniem, a z niego przemawiał Bóg. Ogień jest znakiem oczyszczenia, uświęcenia, dokonanego przez Boga (Ez 1,13; Iz 4,4). W wielkiej wizji Izajasza (6,6) anioł bierze z ołtarza rozżarzony kamyk i oczyszcza nim wargi proroka, mającego głosić słowa Boga. Poza tym ogień symbolizuje skuteczność słowa Bożego (Jr 23,29; Syr 48,1), a także żarliwą miłość (Pnp 8,6-7). Jan Chrzciciel głosił, że Mesjasz będzie chrzczył „Duchem Świętym i ogniem” (Łk 3,16; Mt 3,11). Tu już znak ognia jest wyraźnie złączony z Duchem Świętym. Słowa Jana Chrzciciela przypominają to, co wydarzyło się w Wieczerniku.

**Św. Łukasz pisze: „Ukazały się im też języki jakby z ognia”. Zaznacza zatem, że nie był to ogień, ale zjawisko przypominające ogień.**

Precyzuje, że języki były tylko podobne do ognia. Apostołowie byli świadkami zjawiska nadprzyrodzonego (por. Łk 1,11; 22,43; 24,34; Dz 7,2.30.35; 9,17), a przybiera ono postać języków ognistych. Słowo greckie *glossa* jest nie tylko określeniem organu. Oznacza także przedmiot, który swym kształtem przypomina język. Z dalszej części opisu wynika, że autor pragnie niewątpliwie zestawić zjawisko „języków jakby z ognia” z „darem języków”.

**I znowu, zdaje się, ten sam klucz biblijny. Przypomina to okoliczności nadania Prawa na Synaju.**

Oczywiście. W Księdze Wyjścia czytamy: „Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu” (Wj 19,18). Zjawiska jakby wiatru i ognia, które towarzyszyły zesłaniu Ducha Świętego, przypominają objawienie, które towarzyszyło zawarciu Przymierza na Synaju (Wj 19,3.16.18; 24,17; Pwt 4,15.36 i 5,5) albo doświadczenie Eliasza na Horebie (1 Krl 19,11-12). Niewątpliwie autor chce przypomnieć w tym wypadku teofanię na Synaju. W podobny sposób pojawił się przecież tam Bóg, by dać poznać człowiekowi, że jest Wszechmocą i Potęgą. Św. Łukasz w Dziejach Apostolskich posługuje się identyczną terminologią jak autorzy opisujący tamto wydarzenie. „Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty («fonai») z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos («foné») potężnej trąby, tak że cały lud przebywający w obozie drżał ze strachu” (Wj 19,16).

### **Następnie czytamy, że „języki się rozdzieliły”.**

W tym kontekście jest ciekawym zauważyć, że uczeni żydowscy, opierając się na Księdze Rodzaju (rozdz. 10), gdzie mamy tak zwaną tablicę narodów czyli spis ludów zamieszkujących ziemię po potopie, stworzyli teorię utrzymującą, że na ziemi jest 70 narodów. Dlatego rabini uważali, że na Synaju głos Boży „rozdzielił się” najpierw na 7 języków a następnie na 70 różnych języków, aby wszystkie narody mogły go posłyszeć i zrozumieć Prawo. Można przypuszczać, że św. Łukasz wykorzystał wspomniane tradycje przy opisie zesłania Ducha Świętego. W ten sposób wyjaśnia, że ogniste języki pochodzą od Boga a ich treść, którą symbolizują, przeznaczona jest dla wszystkich narodów.

### **Języki, które były jakby ogniste, rozdzieliły się.**

„I na każdym z nich spoczął jeden”. Brak w tym zdaniu podmiotu i zastanawia użycie liczby pojedynczej. Być może autor myśli nie tyle o językach, co raczej o Duchu Świętym. Przemawia za tym następane zdanie, w którym kontynuuje myśl: „I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym”. Słowo „spoczął” nie oddaje w pełni terminu greckiego *ekathisen*, który znaczy bardziej: *osiedlił się*. Tak więc termin mówi o trwałym wzięciu na własność każdego z Apostołów przez zesłanego Ducha Świętego.

W opisie widać też pewne stopniowanie. Dotychczas św. Łukasz nie wymienił jeszcze Ducha Świętego. Pisał o szumie, jakby gwałtownego wiatru i o pojawieniu się języków przypominających ognie. Ale dopiero obecnie wskazuje na Tego, kto bierze w posiadanie Apostołów. Jest nim Duch Święty wspomniany dwukrotnie w tym wierszu. Kolejne zdanie: „Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” wskazuje, że zjawiska zewnętrzne były tylko przejawem czegoś niezmiernie ważnego: zstąpienia Ducha Świętego w dusze zebranych ludzi. Płomienie nad głowami Apostołów były oznaką obecności Ducha Świętego. Stało się tak jak w wypadku Elżbiety i Zachariasza (Łk 1,41.67), Jana Chrzciciela w łonie matki (Łk 1,15) czy Jezusa w czasie chrztu (Łk 4,1). W Dziejach Apostolskich św. Łukasz będzie często zaznaczał, że tym samym Duchem Świętym zostaną napełnione różne osoby: św. Piotr (Dz 4,8), św. Paweł (Dz 9,17; 13,9), św. Szczepan (Dz 6,5; 7,55), św. Barnaba (Dz 11,24), Apostołowie (Dz 4,31). U początków dziejów Kościoła, podobnie jak w wypadku Jezusa, Duch Święty przejmuje inicjatywę, a Jego obecność jest niezwykle intensywna. Słowo „napełnieni” przypomina wodę, która tak bardzo wypełniła zbiornik, że zaczyna się przelewać. Dlatego św. Piotr powie o wylaniu Ducha Świętego (Dz 2,17).

„Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym”. W tym sformułowaniu kryje się całe bogactwo darów wewnętrznych, które stały się odtąd udziałem Apostołów. Zrealizowała się zapowiedź Jana Chrzciciela (Mk 1,8; Mt 3,11; Łk 3,16; J 1,26.31.33). Wraz z umocnieniem w wierze Apostołowie

otrzymali łaski specjalne (por. J 7,37-38). One zapewniły im dokładną znajomość nauki Chrystusa, którą odtąd będą głosić wszystkim narodom. Widocznym znakiem tej nowej sytuacji był „dar języków”, jakim zostali obdarzeni przez Ducha.

**Dar języków jest według św. Łukasza pierwszym znakiem działania Ducha. Czym był dar języków i jakie jest jego znaczenie to jednak temat na następną rozmowę. Na koniec jeszcze spróbujmy podsumować to o czym mówiliśmy. Jakie jest główne przesłanie tego tekstu dziś rozważanego, co chce nam św. Łukasz powiedzieć?**

Przede wszystkim widzimy, że objawienie Ducha Świętego jest opisane przy pomocy symboli charakterystycznych dla teofanii: gwałtownego wiatru i ognia. Są to symbole działania i potęgi Boga. Duch Święty pochodzi od Boga, a nie od człowieka. Jego zjawienie się ukazane jest jako działanie mocy Boga, której nie można się oprzeć. Poza tym widzimy, że zesłanie Ducha Świętego jest realizacją Bożych obietnic. Na końcu trzeciej Ewangelii czytamy: „Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka” (Łk 24,49). Ta obietnica została powtórzona przed wniebowstąpieniem: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8). Wylanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy jest też oficjalną inauguracją czasu Kościoła. Wydarzenie zesłanie posiada znaczenie programowe, podobnie jak chrzest Jezusa. W Apostołach dokonała się przemiana. Ogień Ducha Świętego oświecił ich umysły i rozgrzał ich serca. Przede wszystkim rozjaśnił mroki ich głów. Ten owoc Ducha Świętego zapowiedział kiedyś Jezus: „On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). Dzięki temu stali się zdolni przekształcać oblicze ziemi. Dzięki udzieleniu Ducha Świętego rodzi się wspólnota, której obecność i misja jest zapowiedziana w Starym Testamencie.

**Pytanie konkursowe: Co świętowali Żydzi w dzień Pięćdziesiątnicy?**